

Po świątecznej przerwie Giallorossi wracają do gry. Jutro zmierzą się z Chievo. Tak o tym spotkaniu i innych kwestiach związanych z drużyną mówił trener na przedmeczowej konferencji.

Sprawa De Rossiego. Wczoraj rozmawiał Pan z Pallottą resztą kierownictwa? Manchester City proponuje piłkarzowi wielkie pieniądze. Wydaje się Panu, że go przekonali? Jak Pan widzi postawę władz?

LE: Wczoraj na kolacji o tym nie rozmawialiśmy. Była to kolacja z właścicielami, mówiliśmy o innych rzeczach. Jeśli chodzi o moją opinię, to nie mam żadnych wątpliwości, że Daniele zostanie w Romie, ale to tylko moja opinia. Ta kwestia należy jednak do klubu i piłkarza. Wszyscy o tym mówią, a ja się wcale nie martwię. Wierzę, że zostanie w Romie, ponieważ wierzę, że tego właśnie chce.

To byłaby piękna, trochę romantyczna piłkarska historia, gdyby piłkarz zrezygnował z pieniędzy dla pasji, serca, przywiązania do drużyny?

LE: Tak. Ale normalne jest, że w przypadku graczy na takim poziomie, jak Daniele, szkoda jest, jeśli dochodzi się do takiej sytuacji wygasającego kontraktu. Taki piłkarz powinien być już od owić umowę dawno temu. Teraz jesteśmy w takiej sytuacji, ale ja nadal myślę to samo. Jest wielu piłkarzy, którzy myślą nie tylko o pieniądzach. Oczywiście pieniądze zawsze są ważne, ale oni myślą też o tym, gdzie się czują dobrze i gdzie mogą pracować z największym spokojem. A wszyscy wiemy, co znaczy Daniele dla romanistów i co znaczy Roma dla niego. I dlatego wcale się nie martwię.

Jeden napastnik, Borriello, został oddany. Drugi doznał kontuzji - Osvaldo. Roma potrzebuje jeszcze jednego napastnika? Jeśli tak, to Bojan wróci na ławkę?

LE: Jeśli przyjdzie Messi, to ma miejsce w pierwszym składzie. Potem posadzę go na ławkę, zdenerwuje się i odejdzie [śmieje się]. Jeśli chodzi o Borriello, nic się nie zmienia. Jeśli chodzi o Osvaldo, to wielka szkoda. Żał mi go jako piłkarza i człowieka. Stawał się dla nas punktem odniesienia. Ale nic się nie dzieje. To się zdarza i będzie się zdarzać. Piłkarz może złapać kontuzję i dlatego staramy się mieć szeroką kadrę i, kiedy coś takiego się dzieje, mamy innych graczy, którzy mogą wykonać tę samą pracę. Będzie nam brakowało jego gry, ale wierzę w moją ekipę. Nie prosiłem klubu o żadnego gracza, żadnego napastnika, ponieważ ich mamy: Caprari, Piscitella, Ciceretti, Verre. Mamy wielu graczy, którzy są w Primavera i czekają na swoją kolej.

Nie ma żadnego problemu, żadnej komplikacji. Jedyna moja prośba do zarządu była taka, żeby zmniejszyć liczbę graczy, ponieważ inaczej będziemy musieli dalej tak pracować. Ale nic się nie dzieje. Dla mnie Borriello dalej jest wielkim piłkarzem, ale jest w innej drużynie, a ja będę dalej podejmował wybory, które uważam za słuszne dla drużyny.

De Rossi może odejść w styczniu? Jeśli byłaby taka możliwość, będzie Pan protestował?

LE: Nie, nie, nie. Nie sędzę, żeby odszedł z styczniu. Możemy żartować, piłkarze opowiadają żarty, śmieją się ze swojej sytuacji, ale ta obecna sytuacja stała się dziwna z powodu tego, o czym mówiłem wcześniej. Piłkarz na tym poziomie powinien był odnowić kontrakt dawno temu. Ale ja widzę, jak Daniele zawsze trenuje z uśmiechem. Nie widzę, żeby sytuacja była groźna.

Kadra składa się teraz z 23 graczy, nie licząc Burdisso. Tak jest dobrze, czy trzeba ją zmniejszyć do 19-20 graczy?

LE: Mamy jeszcze okazję trochę zmniejszyć kadrę. To nie będzie problem. Odzyskamy Fabio Boriniego w tym lub przyszłym tygodniu. Są gracze z Primavera, którzy chcą się pokazać. Nie mogą być pierwszym wyborem, na pewno, ale mogą pomóc drużynie bez problemu.

Pizarro - jego przygoda z Romą się skończyła?

LE: Nie. To piłkarz Romy, część drużyny. Wszyscy wiedzą, że są pewne zasady. Niewiele, ale jednak są. Kiedy się ich nie przestrzega, są konsekwencje. Ponieważ jesteśmy drużyną, jesteśmy małą rodziną i wszyscy wiemy, co powinniśmy robić. Kiedy nie przestrzega się zasad, sprawa się komplikuje. I są wtedy konsekwencje. Teraz Pizarro jest w Chile, ponieważ dostał pozwolenie od klubu i ode mnie samego. Niestety ma problemy rodzinne i mamy nadzieję, że szybko je rozwiąże. Kiedy wróci, zobaczymy, co będzie myślał. Ale dalej jest naszym piłkarzem, który prawie zawsze zachowywał się w optymalny sposób.

Najbardziej gorące tematy się wyczerpały, więc może teraz porozmawiamy meczu.

LE: W końcu. Dziesiąte pytanie. Brawo.

Roma wróciła do treningów później niż inne zespoły. W jakiej formie są gracze i jakie problemy zespół może mieć jutro z Chievo?

LE: Pewne jest, że być może był to najlepszy moment naszego sezonu, pierwszych 16 kolejek, ale przerwa, jak sądzę, może być czymś dobrym dla nas, ponieważ to sposób, żeby zobaczyć, co zrobiliśmy od początku. To będzie trudny mecz z przeciwnikiem, który świetnie gra w obronie i ma dużą siłę w grze z kontry dzięki takim graczom jak Pellissier, Thoureau, Luciano i Bradley. To będzie trudny przeciwnik i musimy zagrać dobry mecz. Zagrała dobrze w ostatniej kolejce przeciw Lazio i otarła się o wygraną. Dla nas to dodatkowy bodziec, żeby wzmocnić wszystko to, co osiągnęliśmy w ostatnich kolejkach. Chcemy wyjść na Olimpico i pokazać coś istotnego. Spodziewam się, że moi piłkarze będą mieli niewiarygodną motywację. Nie wiem, czy wygramy. Nie wiem, co się stanie. Ale chcę widzieć tę samą wolę walki, chęć bycia drużyną, która atakuje i broni całą jedenastką. Drużyną, która chce utrzymywać się przy piłce i szybko zdobyć bramkę. Zespół z ambicją, który staramy się budować każdego dnia w Trigorii.

Wraz z Osvaldo naliczyliśmy już 13 podobnych kontuzji w drużynie. Umie Pan to sobie wyjaśnić?

LE: Piłka nożna to piękny, ale bardzo trudny sport. Dlatego piłkarze muszą wiedzieć, że konieczne jest prowadzenie niemal „zakonnego” życia. Tak jest, nie ma się co śmiać. To trudne, ponieważ są młodzi i myślą, że wszystko jest łatwe. Ale tak nie jest. Muszą zawsze żyć jak zawodowcy. Ja to widzę u moich piłkarzy. U wszystkich. Mimo tego jest zawsze ryzyko. Jeśli chodzi o Osvaldo, to był efekt kopnięcia, które zawsze jest groźne dla napastnika. Nie martwię się. To się zawsze zdarzało. Ważne jest, żeby kontrolować sposób odżywiania, odpoczynek i to wszystko, co tak wiele znaczy na poziomie sportowym. Ale nie martwię się.

Co się zmieni bez Osvaldo? Totti zagra jako wysunięty napastnik? Bojan może zrobić skok jakościowy?

LE: Mam mnóstwo możliwości. Totti może zagrać bardziej wysunięty, albo mogę dodać gracza między atakiem i obroną. Są różne rozwiązania. Ja chcę konkretności, chcę, żeby wszyscy gracze przy tym kalendarzu 3 meczów w 6 dni dostali swoją

szansę. Potrzebujemy wszystkich piłkarzy.

Na Pana treningach jest dużo rywalizacji. Piłkarze chcą wygrywać także w meczach treningowych i w pojedynczych ćwiczeniach. To pozwoliło drużynie osiągnąć świetne wyniki także w ostatnich meczach?

LE: Zasada jest prosta: „jak trenujesz, tak gracz”. Jeśli trenujesz na 100%, to jesteś pewien, że zbliżasz się najbardziej do tego, co się stanie na meczu. Jeśli potrafisz spisać się jak najlepiej na treningu, jeśli drużyna spisuje się świetnie, to jesteśmy dobrej myśli przed starciem z każdą drużyną w najlepszej kondycji i z najlepszym podejściem. Tak się dzieje od 1-2 miesięcy i jestem przekonany, że to właściwa droga.

Jakie wzmocnienie by Pan wolał: Amauri czy Quagliarella?

LE: Wzmocnienia należą do kompetencji władz. Moja praca polega na ulepszaniu tej drużyny i sprawieniu, żeby pracowała tak, jak chcę. Bez pośpiechu i bez zagrożeń. Jeśli klub myśli, że jest piłkarz, który może wzmocnić zespół, informuje mnie o tym. Jeśli nie, będziemy pracować tak, jak teraz. Nie ma realnej opcji sprowadzenia Quagliarelli i Amauriego. Gdybym miał wybrać z tej d1)ójki? Zawsze, bez wątpienia, Messi.

W jakiej formie jest drużyna po przerwie świątecznej?

LE: Odpoczęliśmy trochę poza Trigorią. Ale wszyscy piłkarze mieli swój indywidualny program pracy do wykonania. Kiedy z nimi rozmawiam, widzę profesjonalistów. Wiedzą, co mają robić, kiedy są w domu i kiedy podróżują z rodziną. Wszyscy mają swój indywidualny program przygotowany przez trenera atletycznego. Drużyna wróciła w dobrej formie fizycznej, pracuje z intensywnością, którą czasem musiałem powstrzymywać. Chcą pracować, wierzą w siebie przed jutrzejszym meczem. Chcemy kontynuować naszą dobrą passę.

Autor: kaisa